Prawda o złotej rybce

Dawno, dawno temu. Za górami, za lasami stał sobie zamek, a obok zamku płynęła rzeka. W zamku mieszkała królewska rodzina. Jednak nie o tym wam bajkę opowiem. Bajka będzie o rzeczach, jakie w dawnych czasach w wodzie się działy. Znane są wam zapewne królewskie obyczaje. Jednak raczej nie wiele wiecie o zwyczajach, jakie panowały w rzekach. Kiedyś w rzekach żyły ryby. Nic dziwnego, bo i teraz tak się zdarza. Rybacy je sieciami łowili. Trudno było jednaka wówczas dostrzec nad rzeką wędkarza. Dlatego w dawnych czasach ryby nie bały się łapać w wodzie robaków, nawet jeśli były w kształcie haczyka. Ryby jadały takie przysmaki według uznania. Dlatego w rzece tylko grube ryby pływały. Wyjątek stanowiła rybka mała, która była chuda okropnie. Jej rodzice byli tym strasznie zatroskani. Rybkę codziennie dokarmiali. Przynosili różne przysmaki. A to robak taki, a to robak owaki. Nic tym jednak nie wskórali. Rybka ciągle była chuda. Zaczęli jej znosić różne mikstury. A to płyn taki, a to płyn owaki. Również i to nie pomogło małej rybce. Ciągle była chuda, ani trochę grubsza. Rodzice posłali po rybiego doktora. Przypłynął sum z wąsami. Zbadał rybkę i zalecił zmianę klimatu. Płynie zatem rybia rodzina szukać nowego miejsca. Do jednej zatoki zagląda, do drugiej wpływa, jak poznać, w której jest dobry klimat? Płyną dalej wypatrując jakiegoś znaku. Raptem widzą, jak łódka nad nimi się wznosi. W łódce siedzi królewska rodzina. Król wiosłami dowodzi, a królowa parasol trzyma. Jest i mały książę. On przez burtę łodzi przechylony palcami po wodzie brodzi. Na trzech palcach ma pierścienie złote. Każdy ciężki i wielki. Każdy na księcia palec za duży. Po kolei z palców się zsuwały, aż wszystkie na dnie rzeki się ostały. Nasze rybki to wszystko widziały, nic więc dziwnego, że to miejsce na pobyt stały wybrały. Od tej pory codziennie wśród złotych pierścieni pływały. Mała rybka nawet przez środek pierścieni przepływała. W tym złotym klimacie, bardzo powoli, jednak na wadze przybierała. Razu pewnego do pierścienia wpłynęła najmniejszego i nie mogła się wydostać z niego. Ucieszyła się z tego, bo przecież, jak sam stwierdziła - taka cienka już nie była. Pierścień okazał się niewygodny. Chętnie by się go pozbyła. Szamoce się, zwija i w ten sposób o rybaka sieć zaczepia. Ten wydobył rybę i ze zdziwienia oczy przeciera. Od tego czasu w świat poszła fama – rybak złotą rybę złowił. Tymczasem rybak pierścień zdjął z niej i do wody wypuścił. Następnego dnia rybka w większy pierścień wpływa. Przez ten również już nie przepływa. Znowu trochę ucieszona, trochę zaskoczona się szamoce i zwija, o sieć rybaka zaczepia. Ten rybkę wydobył, za złoto podziękował i wypuścił do wody. Pozostał w rzece jeszcze pierścień trzeci, największy. Rybka dumna ze swej tuszy i trzeci pierścień przymierza. Jak poprzednio, przez pierścień nie przepływa. Znowu się szamoce, zwija i o sieć rybaka zaczepia. Ten rybkę wydobył, za złoto podziękował i wypuścił do wody. Wiele razy jeszcze rybak na połów wracał, jednak nigdy więcej złotej rybki nie złapał. Za trzy złote pierścienie mógł spełnić trzy życzenia. A czy mądre one były, tego nie wiem. Różne rzeczy bowiem o rybaku i złotej rybce ludzie do dziś dnia opowiadają. Nie ma to jednak większego znaczenia, bo to przecież dawne czasy były i nikt nie wie, jakie naprawdę rzeczy się wówczas wydarzyły. Jaka jest prawda o złotej rybce, tego się z tej bajki się nie dowiecie. Możecie za to własną historię wymyślić, o rybaku i o złotej rybce.

Milena69

wydrukowano dnia: 29.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026